

RÉDACTION - REDACJA
ADMINISTRATION - ADMINISTRACJA
48, rue de la Charité, LYON
TéL. Franklin 9730
Ch. Postal Lyon 629-08
ABONNEMENTS - ABONAMENTY
1 an 35 fr.
6 mois 20 fr.
3 mois 10 fr.
Directeur | D^r S. NAWROCKI
Dyrektor

WIARUS POLSKI

QUOTIDIEN POLONAIS

SAMEDI - DIMANCHE
SOBOTA - NIEDZIA
10-11
JUILLET
LIPIEC
Dziś: 7. Braci Męczen.
Jutro: Olg. Pelagi
Po jutrze: Jan. Guat.
PRIX
CENA | **1 fr.**

Rok 54^z. Année. Nr. 161

Dalsze przyjęcia p. Marszałka

Vichy. — W ramach tygodniowych audiencji oficjalnych, p. Marszałek Pétain korzysta z każdej okazji, by poszczególnym ugrupowaniom i przedstawicielom swego kraju wyrazić zainteresowanie, jakie żywi względem ich losu.
Szczególniej chętnie jednak przyjmuje Naczelnik Państwa młodzież i jej wychowawców. Ostatnio odbyło się właśnie przyjęcie delegacji liceum żeńskiego z

CELE WEHRMACHT NA WSCHODZIE

Berlin. — Pierwszym celem armii niemieckiej jest zawiązanie Kurskiem, zajęciem przez bolszewików, ażeby móc wznówić połączenie północy z południem.
Ekspert wojskowy agencji „Transocean” wyraża dokładnie te myśli, nazywając toczące się obecnie walki bitwą o Kursk. Armia sowiecka o tym odcinku, złożona z 300—400.000 ludzi, jest coraz bardziej okrajana z trzech flanków. W ten sposób siły rosyjskie nie będą mogły uchylić się od walki, która zamieniłaby się w ten sposób w kolosalną bitwę niszczycielską.
NOWY KATYN — W WINNICY
Berlin. — W 10 wspaniałych mogiłach, oddalonych w Winnicy, zniszczonych jest 10.000 trupów Ukraińców, zamordowanych przez Sowietów.
Dla obejrzenia ich zjechali tu dziennikarze włoscy, francuscy, szwedzcy, dani i niemieccy.
GDZIE DOKONYWAŁ ZAPISÓW NA PRODUKTY ŻYWNOŚCIOWE
Vichy. — Konsument zamieszkały w miejscowościach nie podlegających klasyfikacji, a zatrudniony w punktach korzystających z dodatków krajowych lub regionalnych, mogą zapisywać się u kupców w tych ostatnich miejscowościach. Jednakże, przeciwko do postanowień powyższych w stosunku do górników, nie będą mogli korzystać z żadnych dodatków przyznawanych miłośnikom w miejscu ich pracy.

Atlantycka fala

Różnie zachowują się morza w zatknięciu z wiatrem. Bałtyk i Morze Północne mają krótką złośliwą falę, która wiele zdrowia i pracy kosztuje marynarza. Morze Śródziemne szybko porasta falą, nieco większą, niż tamta i często zmienia kierunek, jak gdyby namyslił się, gdzie przypuścić główny atak, i zanim rozpocznie i przegrupuje siły — wyczerpuje się gdzieś na granicach archipelagu Egejskiego, u brzegów Libii, na włoskim bucie, lub skale Gibraltaru.
Atlantycki zaś w ciągu kilku dni zmienił swą lekką pomarszczoną powierzchnię w nieprzemierzone i nieprzeliczone fale uchylające się, które ruszając z podławia, toczą się w stronę w jednym kierunku, nieprzerwane i wytrzymałe, jak gdyby biegły z zamiarem zmycia i zniszczenia ze stoną granatową zimną swą zawartością, kontynentów, jakie stała im na drodze, i by potem, obiegwszy kulę ziemską, stać się jednym wielkim wodnym moarstwem.
A nad tym wszystkim chociaż widać jeż przez pryzmy wiatru, nie taki zmęczony łądo wiatr, co przewrócił dwa płyty, zlamie parę drzew i zerwie dach stodoły... I nie poludnowieć, cykłał z Morza Karaibskiego, czy tajfun z archipelagów Pacyfiku — wściekły, gwałtowny, lecz krótkotrwały. Tu działały pikielnie, zda się, nigdy nie wyczerpujące się siły, których jedynym zamiarem i celem jest: Szaleć i Niszczyciel!

Dziwnie i nienaturalnie wygląda konwój na atlantyckiej fali. Nie jest to już grzecznie stadko statków-kaczek, płynące pod opieką matki-komandora, po spokojnej powierzchni morza. Wiatr-jastrząb rozpędził je na całą szerokość widnokręgu, ponad którym wyrastają raz po raz maszły któregoś ze statków rzucającego w górę siłą fali. Kolumny trzaski i gina na długie chwile poza walami wodnych gór; tak, że tylko ciężkie smugi dymu z ciężko pracujących maszyn mówią, że statki tę płyną, i że za chwilę z

(Dokończenie na str. 2-ej)

14 LIPCA — BEZ PRACY I BEZ OBCHODÓW

Vichy. — Dzień 14 lipca będzie dniem wolnym od pracy, ale nie będzie to żadnych obchodów, ceremonij, rozrywek, ani manifestacyj prywatnych, czy publicznych. Praca musi być wykonywaną jednolite w służbie transportów i w niektórych fabrykach, a w urzędach będą wyznaczone dyżury.
Dzień 13 lipca będzie zwykłym dniem pracy, ale również nie będzie żadnych obchodów, rozrywek ni manifestacyj.

OGROANICZENIA W SPRZEDAŻY ZEGARKÓW

Vichy. — „Dziennik Urzędowy” publikuje zarządzenie, ograniczające sprzedaż i dostarczanie zegarków przez fabrykantów, importerów i kupców hurtowych. Operacje te czynione być mogą wyłącznie na podstawie specjalnych przydziałów. Nie odnosi się powyższe zarządzenie do:
1. zegarków, dostarczanych na podstawie międzynarodowych umów, aprobowanych przez rząd, oraz
2. zegarków, przeznaczonych na wywóz na podstawie zezwoleń eksportowych.

W obronie dzieci miejskich

Vichy. — Wiele dzieci miejskich cierpi niedzę. Wystarczy spojrzeć na nie, gdy opuszczają mury szkolne, aby przekonać się, że większość z nich znajduje się w złym stanie fizycznym.
Stąd ożywna działalność w organizowaniu wakacji letnich. Jednakże kolonie takie trwają za ledwie kilka tygodni, co jest zupełnie niewystarczające dla przywrócenia zdrowia nadwyrężonego długą anemią. Poza tym, organizacje takie obejmują tylko pewien odsetek dzieci.
Należy więc dążyć do umieszczenia dzieci miejskich wśród rodzin wiejskich. Kwestia tą zajmują się już oddawna Pomoc Krajowa i Czerwony Krzyż, wspomagany przez Legion. Myśl przewo-

dnia należy jednak do stowarzyszeń Ruchu Rodzinnego w oparciu o Akcję Katolicką.
Już w 1940 r. wydano apel wysyłania dzieci na wieś. Działalność ta potęgowała się w roku na rok, obejmując dzieci w wieku 5 do 15 lat. Przewiduje się dla nich dwumiesięczny pobyt na wsi, który może być niekiedy przedłużony.
Każde dziecko ubezpiecza się od wypadku i pożaru. Wyjeżdża ono po opiniach lekarskich, otrzymując odpowiednie świadectwo. Podróż odbywa się pod opieką instytucji Ruchu Rodzinnego.
Maksymalny koszt utrzymania dziecka ustalony został w wysokości 250 fr. na rok 1943. Zyczący sobie, mogą pobierać mniejsze wynagrodzenie za utrzymanie dziecka, względnie wzięć je na darmowe utrzymanie.
Wszystkich interesujących się tym zagadnieniem uprasza organizacja Ruchu Rodzinnego o zwracanie się po informacje na adres: Mouvement Populaire des Familles, place Saint-André 10, rue du Château, Sainte-Foy-les-Lyon (Rhône).

Z działań wojennych

Komunikaty niemieckie

Berlin. (8. 7.) — Na odcinku Białogrodu i ga południe od Kur ska toczyły się zaciekłe walki, podczas których oddziały piechoty, artyleria przeciwlotnicza i samoloty torpedujące Rzeszy zniszczyły razem przeszło 400 czołwów sowieckich. System obronny nieprzyjaciela z licznymi punktami oporu został przerwany w ciągu bojów koło wsi i lasów. Eskadry samolotów torpedujących stale wspomagały działania ofensywne sił lądowych i zadaly nieprzyjacielowi dotkliwe straty w ludziach, sprzęcie wojennym i środkach komunikacyjnych. Nad polem walk stracono ogółem 193 samoloty ZSRR. 13 maszyn niemieckich nie wróciło do swych baz. W odcy lotnictwo Rzeszy dokonało licznych wypadków na obowoliskach, koleje i ośrodki aprowiacyjne nieprzyjaciela na tyłach frontu. Na innych odcinkach frontu wschodniego — akcje lokalne.

W kilku wierszach

LYON. — Od 12 g. m. tytułem próby, na linii tramwajowej N. 13 będzie zastosowana zasada jednokierunkowego ruchu: wejście do wozów od tyłu, a wyjście z przodu.
POZNAN. — Stracono tu urzędnicę pocztową Michałę Brittnikę, która kradł przesyłki pocztowe przeznaczone dla żołnierzy frontowych.
VICHY. — Właściciele rowerów motorowych o pojemności silnika do 125 cm. sześć. — są zwolnieni od szewolnienia na jazdę. Dla rowerów typu BMA konieczne są zapisy na prefekturze.
TARBES. — Podczas mszy Św. w kościele w Capvern-les-Bains zawali się dach, powodując zranienie trzech kobiet.
LYON. — Za znaczek Nr. 19 z karty ziemniaczanej — po 1 kg. kartofli; (nu mery 16 — 17 — 18 zostają uwiezwiązane z dniem 10 b. m.). Za znaczek 159 po 350 gr. królika lub drobni cła kategorii „V”. Według zapisów na konfibrzy (znaczek DU z ub. m.) — po 250 gr. dla młodzieży i starsów. Za znaczek 170 dla „E” — przedział cytryny.

Komentarze prasowe do deklaracji p. Lavala

Vichy. — Prasa obu strz komentuje w dalszym ciągu w sposób ruder przychylnej deklarację premiera Lavala. „Oceure” podkreśla, że, wlokanie powini zrozumieć jakie ryzyko ponieśli w wypadku zwycięstwa Anglo-Amerykanów. Ekspert amerykanscy opracowują już projekty opanowania Europy pod względem finansowym, politycznym i gospodarczym. Do tego doprowadzić pragną Francje ludzie odpowiedzialni, oczekujący zwołenia z a morza”.
„Aujourdhui”, w artykule wstępnym wyraża pragnienie, aby Francja nie stała się ponownie polem walki. Obowiązuje ona jest prawnie do neutralności w wypadku agresji anglo-amerykańskiej, i wszelkie uchylene się od

KRETA ZOSTANIE ZAMIENTONA NA FORTECE

Berlin. — Jeden z korespondentów wojennych niemieckich opisuje obecny wygląd tej wyspy położonej na morzu Śródziemnym w następujących słowach:
„Stala się ona obecnie fortecą, nałożoną armatami, oraz odcinkami dla lotnictwa niemieckiego. Poszerzono drogi górskie i baterie wybrzeżne zreszta zamaskowano. Te mrowane bastiony stanowią zapórę nie do opanowania. Pomimo że charakter wyspy już sam w sobie umożliwia wszelkie ataki wojskowe jej wyposażenie wyklucza lądowanie wojsk z morza, czy powietrza”.

Czy wulkan Fudzi-Yama będzie bombardowany?

Tokio. — Powszechnie znanym jest fakt, że Japonia posiada wiele wulkanów, powodujących częste trzęsienia ziemi. Oddawna już uczeni ustalili współzależność między aktywnością wulkaniczną a częstotliwością trzęsienia ziemi. O ile wierzchy szwedzkiemu czasopismu „Altanbladet” — Anglo - Amerykanie chcieli by wykorzystać dla siebie te dwa fenomeny natury. Plan operacyjny miałyby rzekomo być przedstawiony rządowi Stanów Zjednoczonych oraz pp. Churchillowi przez p. Purbrick'a, deputowanego Izby Gmii.
Sądzi się, że bomba o wadze 3 — 4 ton rzucona do czynnego krateru wulkanu, a nawet wygasłego, spowodowałaby trzęsienie ziemi, którego skutki okazały by się mogły zburzonymi dla Japonii. Podobno liczni członkowie parlamentu angielskiego przy-

chylają się do planu p. Purbrick'a. Zachodzi pytanie, czy plan taki mógłby się okazać wykonalny, jak również czy bombardowanie Fudzi-Yama daby takie rezultaty, jakich pragnęli politycy z kanału La Manche?
W czasach normalnych dobra książka jest najwyższą przyjemnością. W czasie obecnej, okrutnej dysharmonii, możność przeżywania w słowach, myśli i wyobraźni pisarza jest radością i ukonjeniem. A już wręcz do chwili szczęśliwych, w czasie tułaczki, zaliczam godziny spędzone na czytaniu Pamiętnika Ignacego Jana Paderewskiego.
Na kilka lat przed wojną ukazała się w Warszawie biografia naszego Mistra. Widocznie Paderewski nie był z niej zadowolony, gdyż w przedmowie do „Wspomnień”, wydanych w Londynie w roku 1939, autor zaznacza, iż wyłącznie i jedynie autografia, którą opracował łącznie z paścią Mary Lawton, jest wiertnym odzwierciedleniem jego życia.
Jakież piękne jest to życie Paderewskiego! Jaka wielość, skromność i szlachetność tchnie z każdego przeczyca, z ustosunkowania się do przeszłości. Nazwałbym tę książkę „apoteozą przyjaźni i wdzięczności”, rozgrzeszeniem dla wszystkich, którzy zdawalioby się zbyt hojnie szafując ucuciem, w podzięce zbierają niewdzięczności i obmo we. Paderewski nie lekka się sceptycznych krytyków z ironią mianujących sentyment „sentymentalizmem”. Wspomina więc z rozczuleniem wszystkich, którzy dopomogli mu w życiu, a jest ich cały legion. Trudna ciernista była droga artysty, wiedząca na wyznajacy sławy. Paderewski nie tylko żywi wdzięczność dla ludzi, ale z rozczuleniem wspomina i zwierzęta, które darzyły go przywianiem. Natomiast prawie wcale nie opowiada o tym, czym on lu dzi obdarzał, a kiedy powodowany wdzięcznością, naraża wręcz życie i całą karierę artystyczną, a by dotrzymać dałego słowa, opowiada to z taką prostotą, jak gdyby każdy tak samo postąpił na jego miejscu. W nielicznych wypadkach zwierza się z krzywdy mu wyrządzonej, a i wtedy żadne nie odnajduje, a jest ich całego legion. Trudna ciernista była droga artysty, wiedząca na wyznajacy sławy. Paderewski nie tylko żywi wdzięczność dla ludzi, ale z rozczuleniem wspomina i zwierzęta, które darzyły go przywianiem. Natomiast prawie wcale nie opowiada o tym, czym on lu dzi obdarzał, a kiedy powodowany wdzięcznością, naraża wręcz życie i całą karierę artystyczną, a by dotrzymać dałego słowa, opowiada to z taką prostotą, jak gdyby każdy tak samo postąpił na jego miejscu. W nielicznych wypadkach zwierza się z krzywdy mu wyrządzonej, a i wtedy żadne nie odnajduje, a jest ich całego legion. Trudna ciernista była droga artysty, wiedząca na wyznajacy sławy.

Komunikaty włoskie

Rzym. (8. 7.) — Samoloty torpedujące Italii wykonały kilka lotów nad brzegami Tunizji. Dwa parowce o pojemności łącznie 13 tys. ton zostały tak poważnie uszkodzone, że należy je uważać napewno za stracone. Nieprzyja-cielskie ataki na Trapani, Port - Empedocle i Kanę wyrządziły ograniczone straty. Jest kilka ofiar. Stracono ogółem 19 maszyn nieprzyjacielskich, z czego 7 nad Kanę.

GIBRALTAR. — Pilot samolotu generała Sikorskiego, p. Edward Prahla (?) znajduje się w bardzo ciężkim stanie. Ciał innych podróżnych jeszcze nie odnaleziono.
BERNO. — Za postępowanie antypaństwowe jeden z mieszkańców kantonu Appenzel został pobawiony obywatelstwa szwajcarskiego. Jest to pierwsze zarządzenie tego rodzaju w Szwajcarii.
PARYŻ. — Dla członków rad miejskiej i departamentalnej ma być wpro wadzony uniform urzędowy — ze szpada i dwurożnym kapeluszem.
VICHY. — Kpt. Bielów i por. Dawidowski — z armii gen. Weissowa, wygłoszą odczyty antykomunistyczne w Vichy (w dniu 11 b. m.) i w Lyonie (w dn. 12 b. m.).
LYON. — Internowano 18 osób, które nie stawiły się do przymuszonej służby przy strzeżeniu linii kolejowych.
VICHY. — Główny Komitet Pomocy Jeńcom został oficjalnie włączony do Czerwonego Krzyża.
TULUZA. — Zakazano polewania o-grodów w czasie od goda 19 do 7 rano.

Służba wojskowa w Hiszpanii dla cudzoziemców

Madryt. — Hiszpański „Dziennik Urzędowy” ogłosił ustawę do tyżącą obowiązków służby wojskowej, zawartą w 22 rozdziałach.
Stosownie do jej brzmienia podlegają obowiązkowi wojskowemu wszyscy Hiszpanie, którzy

Etyka wojny powietrznej

Niemiecki generał lotnictwa Quade w artykule p. t. „Etyka wojny powietrznej” ogłoszonym na łamach „Munchnener Neueste KÖNIGTUM IN OGNISKO POLSKIM
W Londynie wystąpili znani artyści polscy: Halina Victoria-Zakrzewska sopran, Alfred Ordawdowicz baryton, Józef Cetner skrzypce, Jerzy Malinowski akompaniament.
Na koncercie zostały wykonane utwory: Karłowicza, Wieniawskiego, Galla, Niewiadomskiego, Moniuszki, Haendla, Mozarta i innych kompozytorów.
Nachrichten” zajmuje się metodami anglo-amerykańskiego prowadzenia wojny powietrznej. Gen. Quado twierdzi, iż żołnierze niemieccy dotychczas szanują zawarte w konwencji genueńskiej zasady prowadzenia wojny. Niemcy — zdaniem tego rzeczownicy — mimo odruczenia przez Wielką Brytanię niemieckich propozycji co do ograniczenia wojny lotniczej, trzymały się w tym zakresie etycznym. Twierdzi on dalej, iż w kampanii polskiej straty ludności cywilnej były stonkownie małe. Wyjątek stanowił Warszawa. Miasto leżało na przedniej linii frontu, była to twierdza brociona przez przeszło 100 tysięcy żołnierzy. Komendant tej twierdzy wezwał ludność cywilną do walki partyzantkiej. Wojsko lądowe i lotnictwo uderzyło dopiero po 10 dniach, gdy wszystkie rokowania i wezwania do poddania się zostały odrzucone.
BERLIN. — W komentarzach do ostatniej mowy p. Churchill'a oficjalne kółka niemieckie twierdzą, iż „P. Churchill, rozpoczynając akcję teroru powietrznego, zmusił cały świat do przeklęcia Anglii”.

Z Pamiętnika Paderewskiego

W czasach normalnych dobra książka jest najwyższą przyjemnością. W czasie obecnej, okrutnej dysharmonii, możność przeżywania w słowach, myśli i wyobraźni pisarza jest radością i ukonjeniem. A już wręcz do chwili szczęśliwych, w czasie tułaczki, zaliczam godziny spędzone na czytaniu Pamiętnika Ignacego Jana Paderewskiego.
Na kilka lat przed wojną ukazała się w Warszawie biografia naszego Mistra. Widocznie Paderewski nie był z niej zadowolony, gdyż w przedmowie do „Wspomnień”, wydanych w Londynie w roku 1939, autor zaznacza, iż wyłącznie i jedynie autografia, którą opracował łącznie z paścią Mary Lawton, jest wiertnym odzwierciedleniem jego życia.
Jakież piękne jest to życie Paderewskiego! Jaka wielość, skromność i szlachetność tchnie z każdego przeczyca, z ustosunkowania się do przeszłości. Nazwałbym tę książkę „apoteozą przyjaźni i wdzięczności”, rozgrzeszeniem dla wszystkich, którzy zdawalioby się zbyt hojnie szafując ucuciem, w podzięce zbierają niewdzięczności i obmo we. Paderewski nie lekka się sceptycznych krytyków z ironią mianujących sentyment „sentymentalizmem”. Wspomina więc z rozczuleniem wszystkich, którzy dopomogli mu w życiu, a jest ich całego legion. Trudna ciernista była droga artysty, wiedząca na wyznajacy sławy. Paderewski nie tylko żywi wdzięczność dla ludzi, ale z rozczuleniem wspomina i zwierzęta, które darzyły go przywianiem. Natomiast prawie wcale nie opowiada o tym, czym on lu dzi obdarzał, a kiedy powodowany wdzięcznością, naraża wręcz życie i całą karierę artystyczną, a by dotrzymać dałego słowa, opowiada to z taką prostotą, jak gdyby każdy tak samo postąpił na jego miejscu. W nielicznych wypadkach zwierza się z krzywdy mu wyrządzonej, a i wtedy żadne nie odnajduje, a jest ich całego legion. Trudna ciernista była droga artysty, wiedząca na wyznajacy sławy.

Z PAMIĘTNIKI PADEREWSKIEGO

Niedawno temu minęła druga rocznica zgonu Ignacego Paderewskiego. Czas szybko płynie, nie mniej pozwalająca odkrywać przyczyny do tworczosci zgasłego Wielkiego narodowego życia.
W numerach na niedzielę i środę ukazywać się będą wyjatki z pamiętnika Paderewskiego.
Tym sposobem także Szanowne Czytelniczki i Szanowni Czytelnicy numerów niedzielnych i środowych będą mieli możność zapoznać się z całością przeżyć wyudantionych z wielką dbałością i ukończeniem tematu przez panią piszącą pod pseudonimem Sawa.
Redakcja.

QUO VADIS ?

ROZDZIAŁ LXIX.
Wiesć o cudownym ocaleniu Ligdi szybko rozniosła się wśród rozbitków chrześcijańskich, którzy ocaleli dotychczas z pogromu. Wyznawcy poczuli się schodzą, by oglądać te, nad którą jawnie okazała się laśka Chrystusowa. Przyszedł napród młody Nazaryusz z Miryama, u których krył się dotychczas Piotr Apostoł, a z nimi ściegł i inni. Wszyscy razem, wraz z Winicuszem, Ligdą i chrześcijańskimi niewiolkami Petroniuszka, słuchali ze słępieniem opowiadania Urzusa o glosie, który oderwał się w jego duszy i nakazał mu walczyć z dżikiem zwierzęciem, i wszyscy odchodzili z otuchą i nadzieją, że Chrystus nie pozwoli jednak wypięnić na ziemi do reszty swych wyznawców, zanim sam przyjdzie na sąd strasliwy. I nadzieja ta podtrzymywana ich serca, albowiem prześladowanie nie ustawało dotąd. Kogo tylko glos publiczny wskazał jako chrześcijanina, tego wigiwole miejsca porwały natychmiast do więzienia. Ofiarą uwzględnić było już mniej, bo ogół wyznawców schwytało i wymęczono, pozostali zaś albo wyszli z Rzymu, by w odległych prowincjach przeżyć burzę, albo kryli się najstaramiej, nie odważając się zbierać na wspólne modlity i naczęj, jak w arenach, leżących poza miastem. Jednakże słędono ich jeszcze i pomimo, iż właściwie gwałtowni były już ukonieczone, zachowywano ich na następie lu sądzono doraznie. Jakkolwiek lud rzymski nie wierzył już, by chrześcijanie byli sprawcami pożaru miasta, jednakże ogłoszono ich za nieprzejrzali ludzkości i państwa i edykt przekaż nim trwał ciągle w dawnej mocy.
Piotr Apostoł długo nie śmiał ukazać się w domu Petroniusza, wreszcie jednak pchniętego wieczoru Nazaryusz oznamił jego przybycie. Ligda, która chwała była o swej moci i Winicusz wybiegli na jego spotkanie i poczeli obejmować jego nogi; on zaś wital

JUTRO:
STANISŁAW WYSPIAŃSKI

TO I OWO

POETYCKA KURACJA
Na zebraniu Towarzystwa poetów doktor Webster, wybitny specjalista, obszernie tłumaczy wpływ gruźlicy na przyspyły i odpływy natchnienia, porównywał wielką twórczość z ciężkimi suchotami.
Lord Harder oświadczył:
— Wielu poetów, czując się wyczerpanymi, pytało mnie co robić. Radziłem im zawsze pojechać na parę miesięcy do Chin. W wielu wypadkach ta kuracja świetnie poskutkowałą.
Szczęśliwi ci angielscy poetci. Gdy się polskimi mówilo: „Pojedź pan na dwa tygodnie do Otwocka, to panu dobrze zrobi!” — odpowiadał niezmiennie:
— Ba, ale za co?

NA POLU WALKI

W ZAWODZIE GÓRNICZYM

O CHLEB POWSZEDNI
Bruay - en - Artois szysz 6-ty.
— Wskutek pęknięcia rury powietrznej w kopalni stracił niemal całkowicie wzrok Tasieński Jan. Umieszczono go w Béthune w klinice. Jego towarzysz paronozjy został na cele, zwłaszcza rękami i pierści.
Szcz 7-my: Sztjgarowi T. ujęchano maszyną nogę powyżej kolana; umieszczono go w klinice w Bruay.

Hodowla karpi

Radom. — Hodowla ryb ma wielkie znaczenie w okręgu radomskim, co staje się koniecznym w ramach ogólnej uprawy. W pobliżu Buska istnieje gospodarstwo rybnie, Właścicielem tego jest doświadczony specjalista, a własność jego rozciąga się na powierzchni 65 hektarów, przy 29 hekt. zajętych pod stawki.
Karpi rozmnażają się w maju. Kolo 20 maja przenosi się nową narybek do specjalnie dla niego przeznaczonych płytyk stawów o głębokości 20-30 cm. Stawy te posiadają jednak i miejsca bardziej zagłębione, ażeby młode i czule stworzonka miały możliwość ukrycia się w chłodne dni do cieplejszej wody. Karpie wykują się przy ciepłej temperaturze wody i powietrza, sięgającej co najmniej 15 st. Już po kilku dniach wysuwają się młode karpie ze stawów; przy dobrej pogodzie odbywa się to ucieczką już po 3-4 dniach. Młody narybek pozostaje tylko 7 dni w tym stawie. Nie przyjmuje w tym okresie pokarmu, żywiąc się wylączeniem ikrą. Po upływie siedmiu dni wyciąga się młodziutki karpie zapomagając cieplem sieci gazowych i przenosi się do innych, w których spędzają one całe pierwsze lato swego życia, aż do jesieni, kiedy to znów zostają wylowione secciami. W ciągu lata przyczepiają się do ciałek młodych ryb przetrzone żyjątka, wpływające ujemnie na stan ich zdrowia. Dlatego też przeprowadza się młody narybek przez słoną kąpiel zawierającą 2; 1/2 proc. soli, która niszczy w ciągu 15-30 minut wszystkie zarodki. Ta słona kąpiel wzmacnia karpie, które zostają następnie wypuszczone do świeżej wody.
Następny okres swego życia spędzają karpie w stawie zimowym, o głębokości 150 m., dokąd woda przepływa z głównego stawu i posiada znośną temperaturę. Na wiosnę wyląwia się ponownie karpie, przeprowadza się je znów przez słoną kąpiel, po czym przenosi do stawu czującego, gdzie spędzają drugie, zwykle ostatnie, lato swego życia. Przeważa dwuletni cykl karpi, który wypuszcza na rynek jesienią i stanowi dobry kasek. Jeśli się zamierza dochować karpie do trzech lat, przenosi się je w okresie drugiego lata do słabszego żywienia. Osiągają one na trzecie lata 1,5 kg. wagi. Wzrost karpi uależniowany jest w wielkiej mierze od warunków, jakie napotyka karpie w stawie. Naturalny przrost oblicza się przeciętnie na 100 kg. na 1 hektar powierzchni wodnej.
Bardzo dobre wyniki tuczenia otrzymuje się przy karmieniu karpi łubinem, 5 kg. łubinu daje w przecięciu 1 kg. rybnego mięsa. Ażeby ułatwić rybnemu żywić się, muszą właściciele stawów dbać o usuwanie twardych roślin wodnych: w tym celu kość się je pod wodą. Stawy mogą być również używane. W tym celu używa się fosforanu (phosphate) w ilości 30 kg. na hektar. Sprzyja to szczególnie rozwojowi trawy morskiej, która jest źródłem odżywczym dla drobnych owadów, te ostatnie zaś stanowią pożywienie dla ryb.
Gospodarka rybną zajmuje ważną pozycję w całokształcie ogólnej polityki żywnościowej — kończy „Krakauer Zeitung”.

Z Pamiętnika Paderewskiego

(Ciąg dalszy)
Ignacy Paderewski urodził się na Podolu w majątku „Koryłów”. Jako trzylatnie dziecko zdradzał zdolności muzyczne. Najwięksi jego przyjacielami było wystrukiwanie jednym paluszkiem melodii na fortepianie. Mając cztery lata grał już wszystkimi palcami. Ojciec Ignasia choć sam nie był muzykiem, a przyzywał tylko na skrzypcach dzieciom do tania, gdy przychodziły w odwiedziny, zrozumiał odrazu, że Pan Bóg obdarzył synka jego wielkim talentem muzycznym. Matka Ignasia, z domu Nowicka, o niezwykłym imieniu Polixeny, była córką profesora Uniwersytetu w Wilnie, deportowanego po powstaniu 31-go roku w głąb Rosji.
Pan Paderewski, będąc nie mniej muzykalny od swego małżonka, pokładala również wielkie nadzieje w zdolnościach muzycznych Ignasia. Sprawdzono mu więc profesora muzyki, gdy chłopiec miał lat trzy. Niestety w okolicy nie było pianisty. Pierwszym więc nauczycielem genialnego dziecka był skrzypek.
W tym samym roku zetknął się Ignas z powagą życia. Ukochany jego ojciec brał udział w powstaniu 63-go roku. Pewnego dnia studiując dzieckiem Kozaków otoczyło dom Paderewskich. Przerazone dziecko, chcąc ratować ojców, pobiegło do jednego z oficerów, pytając, dlaczego chcą zabrać tatuś? W odpowiedzi kilka uderzeń nahałki spadło na plecy rozszochanego dziecka. Zadecydował więc o późniejszym politycznym utosunkowaniu się oazszego Mistrza.
Ignas kochał przyrodę, zwłaszcza kochał drzewa i zwierzęta. Miał ukochanego konia. Dziecił się z nim każdym lepszym kąsem. Któregoś święta, kiedy dziecko obdarzone „szczególnie smacznym ciastem, pobiegło oń jak zazwyczaj do stajni, aby podzielić się smakołykiem z ukochanym przyjacielem. Niewiadomo jakiego powodu, koń zawsze tak łagodny, lgnął chłopa w brzuszek tak silnie, że po kilku godzinach znalezione go nieprzytomnego na wieleb. Odtał Ignas już nigdy nie biegał do stajni z miłością w sercu i smakołykiem w ręce. „Straciłem przyjaciela” — opowiada Paderewski.
— Przyszłoby, że jest to cios niełada dla siedmioletniego dziecka. Po wyzdrowieniu, mieszkając natenczas u ciotki, Ignas pobierał lekcje u profesora Piotra Sofiuskiego. Ale po krótkim czasie, poślino tak młodego wieku, ucał zdał sobie sprawę, że nie wiele się nauczył od swego nowego profesora. Natomiast siostra Ignasia, Antonina, była całkowicie zadowolona z lekcji i chętnie grywała z bratem na czterech rege. Ignas czuł podświadomie, że będzie artystą, że musi zdobyć sławę. Było to jego wielkim pragnieniem. Nie chciał być kimś wybitnym dla zaszczepionym i chwalił. Marzył, aby móc kiedyś pomóc swemu krajowi. Wielki i bardzo dodatni wpływ wywarł na rozwój psychiczny Antosi i Ignasia późniejszy ich nauczyciel, Michał Babianowski. W roku 1868 powrócił on z wygnania i zamieszkał w domu Paderewskich. Pod jego kierunkiem

Atlantycka fala

(Dokończenie ze str. 1-ej)
W życie stalku w konwoju na atlantyckiej fali...
Gdy wchodzi się w sztorm, bio q w łeb wszystkie obliczenia zonalych lub zakochanych optymistów, marnegożących powrocie z podróży za 6-7-8 tygodni. Długoz podróży zażęte będzie tylko od długości i wytrwałości sztormu. Okrętowni podwodnych przeważnie nie bierzę się pod uwagę; stuka się tylko w niematowazne drzewo, gdy ktoś o nich wspomni, i jak dotąd — pomaga nam to.
Później, gdy już z tydzień rzuca stłatkiem we wszystkich możliwych kierunkach, gdy ma się słoną wodę w korytarzu, kabine, koci, herbacie i zupie; gdy brakuje już suchej bielizny na zmianę i wdzialo się już czwartą parę skarpetek na zmarnięte nogi, które z tego powodu iść chcą zmieszać się w gumowę buty — zaczyna się klęk.
To jest najniebezpieczniejszy okres podróży i nie należy nigdy wówczas drażnić. Drobnie sprawy, które w normalnych warunkach zalałoby się w dwa stowach — nabierają olbrzymiego znaczenia i rozmiarów. W tym okresie niki rozsądny nie przypomni pierwsze mu mechanikowi, że nie nic robi i pływa jak pasażer, starszego oficerowi, że spi, je i brzuch mu rośnie, ani radio-oficerom, że udają mądrych, a są niepotrzebni...
W tym stanie niepokoju, grożącym zerwaniem bez uprzedzenia, wszelkich paktoów o nieagresji, przechodzi drugi tydzień kołysańia.
W końcu nadchodzi jednak dzieki, kiedy wiatr przynosi ino do soli zapach, horyzont ściemnia się, by po jakimś czasie się odsoni pierwszy słaby rysy lądu. Później fala się zmniejsza, statek przestaje kołysać, wpływa się w zatokę, po tem rzęka, i za parę godzin, z skrzykiem łachucha i pluskiem spadającego „żłaza” kotwiczy się w porcie.
I tak mniej więcej kończy się pól szczęśliwej podróży. Czeka nas tylko jeszcze powrót, z tym że margarytowi wiatr zawsze w oczy wieje...
STEFAN GAZEL.

Dwa razy więcej dzieci rodzi się w 1943 r. niż 1941 r.

Pariz. — W nocy z 26 na 27 czerwca 1940 r. dokonano statystycznego spisu ludności paryskiej według okręgow. Pariz miał wówczas zaledwie 933.718 mieszkanców, zamiast 3 milionów. Jakie posiadają przedwojennie. Wzrost ten był dzielem robotniczej i mieszczańskiej akcji. Mémilmontant utracił wówczas 2/3 swej ludności.
Dział ludności Pariza wrociła prawie do cyfr normalnych. Zmienił się tylko nieco rodzaj mieszkanców. Brakuja kobiety, uchodzący, ci, którzy powrócili do ziemi lub pospieszili do pracy zastępczej. Wzianiam za to przybyli doń uchodźcy z innych dzielnic kraju.
Nieobecnosc miodziwej męskiej ograniczya ilość zawieranych małżeństw.

MOWA ROSENBERGA

Minister dla okupowanych wschodnich obszarów Rosenberg, przybył do Równego aby dokonać lustracji robot rekonstrukcyjnych prowadzonych w komisariacie Rzeszy „Ukraine”.
Rosenberg w mowie wygłoszonej na zgrupowaniu w Równem oświadczył, że obecna wojna jest walką światową. Poży się walka o olbrzymie rozstrzygnięcia, które zdecydują o losie wielkiej rodziny ludów. Narod niemiecki w kraju i na froncie — mówi dalej — jest świadomy, że w walce tej nie chodzi tylko o światopogląd, ale wogóle o życie.
Mówiac o sprawie wiodskiej Rosenberg powiedział, że sprawa ta nie będzie rozwiązana jak w wiekach ubiegłych regionalnie, lecz kontynentalnie dla całej Europy.

Produkt hodowli królików i ich użytkowanie

(Ciąg dalszy)
Sierś i wlna królika
Sierś królika ma również zastosowanie w przemyśle i posiada pewną wartość rynkową. Dlatego też hodowca powinien o niej pamiętać i wyzyskać w pełnej mierze i ten dodatkowy produkt hodowli.
Aby otrzymać sierś ze skórki królika, zwykłe ją zgłajają brzytwą, lub specjalnie do tego celu skonstruowaną maszyną. Nadto

OGŁOSZENIA

Zgłaszający się na ogłoszenia winni wzyć do listu kopertę ofrankowaną wówczas, gdy w rachubę wchodzi przekazanie listu.
Drobne ogłoszenia umieszczone w WIARUSIE POLSKIM przynioszą dobre rezultaty.
Jeżeli poszukacie pracy potrzebne ludzi do pracy macie coś do sprzedania macie coś do wynajęcia Tysięce naszych Czytelników czeka, aby się zainteresowali waszym ogłoszeniem.
Cena: 25 fr. za jeden raz (najmniejszego ogłoszenia), 60 fr. za trzy razy
Należność za ogłoszenia należy przesyłać równocześnie z tekstem.
Czytelników w Szwajcarii zamieszkałych w Szwajcarii prosimy zwracać się we wszystkich sprawach związanych z „Wiariusem Polskim” do naszego przedstawiciela pod następującym adresem:
Mr. Dr. Liberek Chablans-Desaux N° 33 b LAUSANNE — Suisse.
Pan również można skutecznie pisać do naszego przedstawiciela pod następującym adresem:
W Warszawie: 25 fr. za jeden raz (najmniejszego ogłoszenia), 60 fr. za trzy razy
Należność za ogłoszenia należy przesyłać równocześnie z tekstem.
Czytelników w Szwajcarii zamieszkałych w Szwajcarii prosimy zwracać się we wszystkich sprawach związanych z „Wiariusem Polskim” do naszego przedstawiciela pod następującym adresem:
Mr. Dr. Liberek Chablans-Desaux N° 33 b LAUSANNE — Suisse.
Pan również można skutecznie pisać do naszego przedstawiciela pod następującym adresem:
W Warszawie: 25 fr. za jeden raz (najmniejszego ogłoszenia), 60 fr. za trzy razy
Należność za ogłoszenia należy przesyłać równocześnie z tekstem.

CO PISZE PRASA?

„W dniu Zielonych Świąt...
„Wieści Polskie”:
„W dniu Zestania Ducha św. — obchodzone w Polsce święto ludowe. Odbywał się wtedy przegląd najgłębszych pokładów siły narodowej. Chłop polski z ziemią zieleni — stał się jeden z wielkich czynników siły naszej, przez swą wierość i ofiarnosc, nieustępliwość i twardość. Związek z ziemią dawał mu siły. Codziennie spełniał się na ziemi naszej mit antyczny o olbrzymie libijskim Anieuszu, który dotknąwszy ziemi odczytywał siły. Przez codzienny trud, oddawany ziemi ojczystej, przez codziennę z ziemi rodzinną obcowanie — chłop nabierał na niej miłości wielkiej, a wraz z miłością zrozumienia o jej wartości najistotniejszej. Wiedział, że bez ziemi stanie się liścień wiatrem niesionym, że będzie bezdomnym i opuszczone. Dlatego pisał i trwał przy karku swego gruntu. A gdy przyszła potrzeba ruszył kark i wiernie na obronę wspólnego wielkiego gospodarstwa. W wierności tej swą, wypływając z najgłębszego przywiązania do ziemi ojczystej nie zawiodł dotychczas. Skarbem naszym najwyciejszym jest właśnie owa niegłęboka chłopska — warstwa, stanowiąca trzy czwarte narodu. Jest to fundament mocny i silny, wrosnięty w ziemię.
Roządek, umiar, zdrowa myśl — oto co składało się na umysłowość polskiej warstwy chłopskiej. Dlatego jesteśmy o nich spokojni. Wiemy jakimimi byli, jakim są i jakimi pozostają. Tak jak na obczyźnie ruceni pielęgnują wierne mowę i obcyją ojczystą, tak i na swojej ziemi pozostawisz, wierni są własnym idęatom”.

NAZAGONIE

złumie zatem Szanowny Pan, z jakim to powodów miała, ocena charakterów ludzkich nie jest wtedy, gdy zachodzą między nimi niemial tożsamość, nie może być jedna i ta sama. Z powodu, że nie zachycam się Sowietami, bolszewizmem, Leninem i Stalinem, Szanowny Pan nazwał mnie „politycznym reakcjonistą”. Zarzut niesłuszny. Jestem z zambianowa i z wykastalenia historykiem. Z górą lat sześćdziesiąt prowadzę studia historyczne, aż wreszcie doszedłem do pewnych wniosków historycznych to jest do stworzenia ogólnych praw, rządzących dziejami ludzkości i do rzutu oka w przyszłość ku której ludzkość dąży, do formułowania idei przewodniej, która rządzi rozwojem ludzkości, i do omacnienia — w przybliżeniu — celów, ku którym ludzkość podąży. Na te mojej historii oświadczam zarzut, jakobym był reakjonista politycznym, ponieważ nie zachycam się bolszewizmem, Rosją, Sowietką, Leninem i Stalinem. Otóż moja odpowiedź na pierwszy zarzut: Tylko tablica mnożenia zawiera wyniki bezporeczne i zawsze te same, bo dwa razy dwa jest cztery, Pythagoras, filozof i matematyk grecki z szóstego wieku przed Chrystem, dał w swojej tablicze mnożenia liczby, których trafności nie podoba obalić. Leć tak, jak nie ma dwóch liści do siebie podobnych bez zmiany, nie ma też dwójki licznicy, popędów, podnień, myśli i uczynków, które byłoby względnie te same. One mogą być podobne, one mogą być te same w zasadzie, lecz nie będą takie same. Z tego powodu także i mój sąd o dwóch obywatelach psychicznych, które są te same, lecz nie takie same, nie będzie taki sam, a cieszę i nie ten sam, lecz podobny lub nawet odmienny w rasie, jeżeli różnica ta jest szeregów podprędnych, lecz jakiegoś szeregu czolowego. Regimient miał przysyłać: „Litera docet litera nocet”, co znaczy dosłownie: „litera uczy, litera szkodzi” i podczas gdy w znaczeniu przyniesionym owo powiedzenie zwraca uwagę na to, że już zmiana jednej litery czyli jednego składowego może zmienić zasadniczo wartość albo znaczenie danej sprawy. Zro-

Produkty hodowli królików i ich użytkowanie

(Ciąg dalszy)
Sierś i wlna królika
Sierś królika ma również zastosowanie w przemyśle i posiada pewną wartość rynkową. Dlatego też hodowca powinien o niej pamiętać i wyzyskać w pełnej mierze i ten dodatkowy produkt hodowli.
Aby otrzymać sierś ze skórki królika, zwykłe ją zgłajają brzytwą, lub specjalnie do tego celu skonstruowaną maszyną. Nadto

Produkt hodowli królików i ich użytkowanie

(Ciąg dalszy)
Sierś i wlna królika
Sierś królika ma również zastosowanie w przemyśle i posiada pewną wartość rynkową. Dlatego też hodowca powinien o niej pamiętać i wyzyskać w pełnej mierze i ten dodatkowy produkt hodowli.
Aby otrzymać sierś ze skórki królika, zwykłe ją zgłajają brzytwą, lub specjalnie do tego celu skonstruowaną maszyną. Nadto